

Nr. 84.



Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Ś. 26.III. Ludgera.
Czw. 27.III. Jana Dam.
Piąt. 28.III. Jana Kapistrana.
Sob. 29.III. Eustazego Op.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 26 marca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobnie ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Jak traktują sprawy w Berlinie.

W Niemczech w wielu hakatystycznych knajpach można oglądać obrazek, na którym Bismark wobec posła francuskiego i jeszcze jednego, uderzając pięścią w stół kładzie swoje „veto“.

Lubią ten obrazek Niemcy, a patrząc na niego, chętnie każdy radby naśladować ową brutalną siłę Bismarka.

Zwłaszcza narodowi liberali chętnieby dziś jeszcze powtórzyli tę scenę, gdyby poza ich kaskami nie stało złe widmo koalicji i nie powtarzało im: ponieśliście klęskę.

To też już o ziemiach na zachód od Renu położonych, dziś zaprzestali się mówić berlińczycy, ale za to radziby sobie powetować wszystko na wschodzie. Nie mogą też zrozumieć te twardo-skóre zwierzęta — że Polska jeżeli się upomina o Gdańsk, to nie o niemiecki Gdańsk, tylko o ziemie polskie, o swoją przez Niemców skradzioną własność.

Z okazji tej, że Haller ma niezadługo wylądować — wszczął się w Berlinie wśród hakaty straszny zamęt. Chcą uratować i wytargować Gdańsk, Hallerowi chcieliby nie pozwolić wylądować w Gdańsku, tylko w Królewcu... A chociaż dziś na ich nerwowe krzyki nikt nie zwraca uwagi, wieceju nieustannie.

W kwestji tej odbył się też wiec duży w Berlinie protestujący przeciwko oderwaniu ziem polskich od Niemiec. Znamienną była mowa ministra Erzbergera, tchnąca jadem nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Zarzucał on Polakom, niewdzięczność za oswobodzenie z pod jarzma rosyjskiego.¹⁾

Gdybyśmy Polscy przynieśli wolność, byliśmy silni. Obecnie jesteśmy osłabieni, a jeżeli Polacy obecny stan nasz wyzyskują, to zemści to na nich samych. Polacy chcą mieć zastaw i dlatego to zajęli Poznańskie, a chcą również zająć Gdańsk i Śląsk Górny.

O nadzwyczajnej propagandzie polskiej nie mamy nawet pojęcia.

Cała polityka polska jest dziełem polityki francuskiej, która powstała tylko ad hoc.

Za czasów związku Francji z Rosją, Francja nie zatroszczyła się o Polaków.²⁾

Erzberger omawiał następnie przebieg ostatnich rokowań poznańskich, oraz, jak się wyraził „bezczelne ultimatum ambasadora Noulensa“.³⁾

Łądowanie wojsk polskich w Gdańsku, mówił Erzberger, oznacza wojnę domową.

Oddanie Gdańska Polsce nie jest możliwe

ani pod względem prawnym ani politycznym.⁴⁾

Wedle zawartego z koalicją układu mogą lądować tylko wojska koalicyjne i sprzymierzone z koalicją. Polacy sprzymierzeńcami ententy nie są.⁵⁾

Chodzi tu o francuską politykę kleszczy (Zangenpolitik), którą Francja zastosowuje po fiasku, jakiego doznała w polityce rosyjskiej. Ale kleszcze polskie są jeszcze bardziej kruche, aniżeli rysyjskie. Naród niemiecki podpisze tylko taki pokój, który mu pozostawi Gdańsk. (Z tłumy głosy: A Poznań! A Poznań!)

Paderewski, mówił Erzberger dalej, złamał słowo i przez swój przyjazd wzniecił powstanie. Oświadczył on na wstępie, że skoro polskie dywizje przybędą do Gdańska, to Gdańsk a z nim i Prusy zachodnie będą polskie.⁶⁾

Nikt w świecie nie może przypuszczać, aby Niemcy do takiej zbrodni przyłożyli własne ręce.⁷⁾

Szaleństwem jest również żądanie ententy zapłacenia jej odszkodowania 320 miliardów, którą to sumę mają Niemcy spłacić w 48 latach po 8 miliardów rocznie. Państwa ententy mogły równie dobrze zarządzać rocznie i 100 miliardów. Gdybyśmy nawet skonfiskowali cały nasz majątek prywatny, to i wtedy moglibyśmy zapłacić zaledwie 2 miljardy rocznie. Niech więc sobie ententa przyjdzie i weźmie, jeśli może!

Mowę Erzbergera zaczęli zgromadzeni przerywać wołaniem, jak się ma sprawa w Poznaniu. Erzberger nie zważając na to, mówił dalej, ale gdy nastał przeciągły ryk, z każdą chwilą zwiększający się Erzberger wreszcie oświadczył, że w sprawie Poznania trzymać się będą Niemcy zasady Wilsona, ale niemieckiej ziemi i dobra niemieckiego, kończył Erzberger, nie wypuścimy z rąk.⁸⁾

Z kolei przemawiał prof. Recke i wywodził co następuje: Wypadki w Poznańskim wzbudziły w nas uczucie wstydu. Tnąć ich potrafia nasi żołnierze, powracający z pola, ale nie ruszą palcem, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie. Ani piędzi ziemi nie damy i trzymać się będziemy zasad Wilsona.⁹⁾

Sama Polska własnymi siłami absolutnie nic nie zdołała. Polaków nie odznacza, tylko lenistwo, brak zdolności organizacyjnej, są oni dobrzy do tańca, zabawy i mazura.¹⁰⁾

Po przemówieniach kilku mówców uchwalono rezolucję, protestującą przeciw oddaniu: Gdańska, Śląska i Prus zachodnich w Polsce.

4) Zapewne możemy tylko Gdańsk uzyskać na drodze wytoczenia Prusom sprawy kryminalnej, oto się już koalicja postara.

5) Mogliby minister mniej kłamać.

6) Paderewski nie skłamał.

7) Przyłożyliście do zbrodni rozbioru Polski ręce, ponosicie teraz za to karę.

8) Słyszeliśmy już nie jedno takie zapewnienie w tej wojnie. Car Mikołaj we Lwowie, niemieccy dowódcy w Rydze do baronów niemieckich, a mimo to wszystko już należy do przeszłości. Ani Ryga wasza, ani Gdańsk wasz!

9) A słuchać jego rozkazów, drzeć przed jego mieczem...

10) Mamy nadzieję, że się poprawimy.

Wierni caratowi.

Przyleciała do nas ptaków zamorskich gromada o ciemno-zielonych piórach lub szarobrudnego koloru skrzydłach. Pierwszej wody republikanie... w koszulach czarnych na haftki zapiętych, lub wyszywanych w krzyżyki z guzikami o carskich orłach i naramiennikami z literami imienia ostatniego z Romanowych.

Każdy mundur żyd kocha bardziej, niż propagowaną przez siebie idee, której jest tylko rzecznikiem, ale nigdy wiernym apostołem i wyznawcą.

Wśród tych tłumów bolszewickich prawosławno-żydowskich, przybyło sporo żydów-studentów — którzy jak wiadomo lubią przesiadywać w porządnym lokalach i tam bawić ludność europejską swoimi „twarzowami wschodnimi“ kostjumami.

Jeden z takich przyszedł do cukierni Szaniawskiego, zawieszając na kołku swoje palto. Piękne było, posiadało bowiem dwa rzędy świecących się guzików z orłami carskimi, a na naramiennikach posiadało grube, metalowe litery „N“ (rosyjskie); II, co oznaczało „Mikołaj II-gi“.

Kiedy po godzinnej rozmowie na temat: „Niech żyje rewolucja“, pan ten wdział swe palto, aby opuścić zakład, z przerażeniem dostrzegł, że jakaś zbrodnicza ręka odpruła mu z naramienników błyszczące godło, litery imienia nieistniejącego już cara! Gdyby to było w czasach przedwojennych, usłyszeliśmy niezawodnie z ustrewolucjonisty, jeden, jedyny wyraz: „żandarm“. Te raz rozpacz ogarnęła go straszna, beznadziejna i jeszcze większy żal.

Pobiegł do gospodarza i począł żądać śledztwa, chciał może nawet wytargować za zwrot straty, za utratę tak drogocennych przedmiotów. Ale refleksja przyszła prędko, — bo zebrani parsknęli śmiechem, zorjentował się więc szybko i wybiegł, a teraz chodzi jak kogut oskubany z pierza, niesłychanie smutny, że zabrakło mu carskich odznak na naramiennikach.

I wy, przyjaciele żydów sądziecie, że się to kiedy urobi, utrze w społeczeństwie taki semita? że z tego nasienia wyrośnie zdrowy owoc?

Szerzy zgniliznę, niesie hasła wśród robotników, w które sam nie wierzy, woła że jest „rewolucjonerem“, a sam lizałby carskie buty, gdyby mógł ten car zmartwychwstać.

Tacy są oni zawsze i takimi zostaną. Wystrzegajmy się tych wschodnich niedonków najbardziej!

O czym myśli miasto.

Magistrat Łódzki jest bez pieniędzy i potrzebuje pożyczki. Ma on wypuścić listy zastawne, które będą obowiązywać przyjmować obywatele.

Na konto tych listów miał zamiar rząd wypożyczyć bil kursujący, ale tego bilu rząd nie posiada.

W magistracie mówią głośno o zaciągnięciu pożyczki w Wiedniu! A więc w koronach i w bilu zupełnie nic nie wartym!

1) Idęca — czy minister krety — udaje, że to było wyswobodzenie, a dokumenty zabrane Niemcom świadczą, że z tej wyswobodzonej, okradzionej Polski, mieli zrobić owi dobroczyńcy swoją prowincję.

2) W każdym razie więcej niż Prusy, bo te okradły tylko nas.

3) Im wszystko dziś bezczelne, ale ich złodziejstwo w Polsce to były prawdziwym dobrodzieństwem.

o takiej od wiedeńskich żydów zaciągnięte, pożyczce myślało ministerjum Moraczewskiego, ale Bogu dzięki do skutku umowa nie przyszła. Dziś zato Łódź zapewne wdepnie w ten złoty interes. — Pięknie za to obywatele raplają!

TELEGRAMY.

Komunikat Poznański.

Poznań, 25 marca. (PAT.) Grupa północna. Pod Wielosią, Płonkowie, Ostrówkiem i na szosie Gulcz-Rosko odparto ataki nieprzyjacielskie, wspomagane silnym ogniem kulomiotów i miotaczy min. Pod Tarkowem wzdłuż Noteci, na Zamczysko, Mieczkowo i na nasze pozycje w pobliżu Trzydomów ogień z kulomiotów i miotaczy min. Zresztą spokój.

Grupa południowa. Między Niemażynem a Stupią odparto wczoraj rano atak pół kompanji niemieckiej. Między Kawczem a Zakrzewem nocą strzelanina. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu.

Rozumie wywoły.

Rzym, 25 marca. (PAT.) Dzienniki zamieszczają telegram z Poznania, nadany przez tamtejszego korespondenta agencji Stefaniego, o zerwanych rokowaniach z Niemcami. Podniósłszy znane już fakty korespondent telegrafuje, że zdaje się, iż Niemcy podobnie jak ukraińcy chcą rozmawiać z ententą jak równi z równymi i zapomnieć, że z zwycięzcami niema dyskusji. Czegóż też mogliby się spodziewać zwyciężeni, podczas gdy kongres pokojowy będzie rozstrzygał ich losy? Nie rozchodzi się o zagadnienie, na które odpowiedź da tylko Polska i Niemcy. Polska przyłączając się do ententy, zabezpieczyła sobie solidną gwarancję, że jej losy osobno będą wzięte pod opiekę. Opiekę nad Polską objęła ententa w tym okresie przejściowym, powierzając sprawowanie tej opieki osobno wybranej komisji. Tymczasem Niemcy spekulują na ewentualne powikłania, które jak sądzą, są prawdopodobne, przygotowując się do uprzedzenia decyzji konferencji paryskiej o prowincjach polskich, które są jeszcze pod panowaniem niemieckim. O dniu historycznym 4 listopada główna kwatera niemiecka już zapomniła. Pomimo ruchu spartakusowców, który militarizm niemiecki, jak sądzi, może opanować, mogłaby sra powtórzyć jeszcze próba napaści z roku 1914. Koniecznym jest odebrać Niemcom te niebezpieczne iluzje natychmiast, jak również koniecznym jest udowodnić Polsce, że skoro przyłączyła się do ententy, ententa potrafiła wykonać swoją wolę przyjscia Polsce z pomocą. Głos ma w tej chwili marszałek Foch.

Narady w Paryżu.

Paryż, 25 marca (PAT). Rada najwyższa ententy, ustaliła przyszły zarząd podmorskich kabli nieprzyjacielskich i przyjęła wniosek, dotyczący władzy rozstrzygającej komisji cieszyńskiej. Wilson, Lloyd Georger, Clemenceau i Orlando przed dzisiejszym zebraniem rady odbyli narady. Komisja gospodarcza konferencji pokojowej załatwiła dzisiaj ostatecznie sprawę wydania niemieckiej floty i aprowizacji Niemiec.

"Temps" o bolszewizmie.

Paryż, 25 marca (PAT). Pisząc o wypadkach węgierskich, "Temps" oświadcza, że przyłożono żagiew do beczki z prochem. W Europie środkowej i wschodniej położenie ententy staje się poważnym, a może i krytycznym i przeciwnicy ententy mają przed oczyma przykład, podsuwający pokusy, a może i nadzieje. Bułgarzy i Niemcy austrjacy są przygotowani do narodowego bolszewizmu. W Niemczech położenie rządu jest niepewne. Brockdorff-Rantzau wysłał Kautskiego do Moskwy, a te rozmowy są bardzo niebezpieczne, czego dowodem przykład Joffego w Berlinie. Ententa musi się spodziewać, że znajdzie się wobec chaosu, którego rozmiary i trwanie nie dają się obliczyć. Nowe rozwiązanie staje się konieczne. Należy rozważyć tylko kilka podstawowych zagadnień i porozumieć się w sprawie polityki, która by pomogła do ograniczenia i stopniowego opanowania chaosu. Należy ustalić granice niemieckie, rozstrzygnąć żądania terytorjalne Belgii i Włoch, pogodzić rewindykacje terytorjalne

czeskie i polskie, Jugosławji i Rumunii, zapewnić wiarygodności ententy i dać gwarancję, stworzyć związek narodów. Jeśli Niemcy odmówią podpisania, wystarczy podpis sojuszników. Lecz jednym z pierwszych warunków będzie polityka w Rosji, gdzie chaos musi być stłumiony rosyjskimi rękoma.

Rozstrzelanie zbrodniarki.

Paryż. — Rząd moskiewski kazał rozstrzelać za nadużycie władzy i nieposłuszeństwo, była przewodniczącą komisji nadzwyczajnej do walki z przecirewolucją, Jakowlewowa, głośną w Rosji z historycznej wprost krwiożerczości. Wskutek jej wyroków, tysiące ludzi straciło życie. Jakowlewowa liczyła 24 lata. — Iluż jeszcze też czeka podobnych na wyroki.

Czy to ustępstwo?

Paryż, 25 marca. (PAT.) Wedle doniesień dzienników rada 10-ciu rozważa podobno przewóz dywizji Hallera przez Królewiec.

Po wyjściu „kulturotregerów”.

Paryż. — Jak donoszą z Antwerpji do „Tempsa”, dnia 17-go odbył się tam uroczysty pogrzeb zwłok 20-u antwerpczyków, którzy byli skazani na śmierć i rozstrzelani przez Niemców podczas okupacji Antwerpji. Całe miasto przywdziało żałobę. Sklepy, biura, banki były zamknięte. Na czele pochodu pogrzebowego kroczyły władze cywilne i wojskowe. Delegat specjalny reprezentował króla Alberta.

Sprawa węgierska.

Paryż, 24 marca. (PAT.) „Petit Journal” domaga się najrychlejszego (rapid) przewozu tych wojsk, bo należy przypuszczać, że bolszewicy węgierscy będą próbowali połączyć się z ukraińcami u bramy Lwowa. Dzienniki przestrzegają przed przesadną oceną położenia na Węgrzech i przed wszelkim pesymizmem w tym względzie. Przedstawiciele różnych krajów sąsiadujących mieli wywiady dziennikarskie. Wszyscy podnieśli konieczność wzmocnienia barjery, zagrożonej przez szantaż węgierski, oparty na porozumieniu między Budapesztem, Berlinem i Moskwą. „Daily Mail” wywodzi, że w Budapeszcie wybuchły niepokoje, w ciągu których użyto broni palnej na ulicach. Monitory dunajowe ententy odplynęły z dolnego Dunaju dla ochrony interesów ententy. Zdaje się, że wszyscy obywatele ententy przebywający w Budapeszcie są bezpieczni.

Na co liczą Węgry.

Berlin, 25 marca. (PAT.) Wszystkie wiadomości nadeszłe z Budapesztu zgodnie donoszą, że dzień 23 upłynął spokojnie. Ruch kolejowy normalny. Decyzję Karolyiego oddania władzy rządowej spowodowało w pierwszej linii zewnętrzno-polityczne położenie republiki węgierskiej. Ponadto także wewnętrzno-polityczna słabość dawnego rządu koalicyjnego nie mało przyczyniła się do tej decyzji jak również sprawozdanie socjalistów węgierskich międzynarodowego kongresu w Bernie. Na podstawie tego sprawozdania nowy rząd węgierski doszedł do przekonania, że jego apel do proletariatu wszystkich krajów nie pozostanie bez echa.

Pancerniki austro-węgierskie na wodach włoskich.

Wenecja, 25 marca. (PAT.) Wielkie pancerniki byłej floty austro-węgierskiej przybyły do portu tutejszego. Król Wiktor Emanuel, minister wojny, przedstawiciele senatu i izby posłów z pokładu okrętu włoskiego przypatrywali się temu wjazdowi. Publiczność zgotowała królowi gorące owacje.

Orekać muszą na pokój.

Berlin, 25 marca. (PAT.) W Szwajcarii znajduje się ogromna ilość zapasów żywności wartości miljarde franków. Żywność ta jest przeznaczona dla Niemiec, wysłana będzie jednak tam dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemcy.

Proszą o rozejm.

Jak nas informują, wczoraj naczelny dowódca ukraiński, Pawlenko, nadesłał na ręce rządu warszawskiego depezę z prośbą o pośrednictwo w wysłaniu jej do Paryża.

W depezy tej Pawlenko imieniem sztabu ukraińskiego godzi się na rozejm z Polską

i prosi państwa ententy o pośrednictwo w układach.

Depezę niezwłocznie wysłano do Paryża.

Delegacja Śląska.

Warszawa, 25 marca. (PAT.) Przybyła do Warszawy i odbyła konferencję z rządem delegacja Śląska, składająca się z pp. Krzykutę, Kazimierza Badury, Czesława Andrzejewskiego i pani Bronisławy Krzykutowej. Delegacja uda się z Warszawy do Paryża.

Odpowiedź godna pola ów.

Grudziądz, 25 marca. (PAT.) Rada żołnierska tutejszego garnizonu wysłała do rządu niemieckiego, zgromadzenia narodowego w Weimarze i do innych władz odezwe, która kończy się słowami: garnizon grudziądzki w sile 10 tysięcy chłopów oprze się siłą każdej próbie przyłączenia Prus zachodnich do Polski.

Padreowski jedzie do Paryża.

Wyjazd prezesa ministrów, Paderewskiego, do Paryża nastąpi w niedzielę, dnia 30 bm. Kwestja zastępstwa premiera nie jest dotychczas załatwiona.

Zmiana rządu zapewniona.

Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, stanowisko Scheidemanna jest coraz chwiejniejsze. Oczekują powszechnie, że Scheidemann poda się do dymisji. W takim razie rząd wpadłby prawdopodobnie w ręce socjalistów niezależnych.

Ładny majątek.

Genewa. — Jak wiadomo, były cesarz niemiecki wystosował do rządu berlińskiego żądanie, aby mu zwrócono przynajmniej część jego majątku prywatnego, znajduje się bowiem w biedzie i musiał pożyczyć 40,000 guldenów holenderskich od właściciela zamku, w którym mieszka. Wobec tego rząd berliński nakazał zbadać stan majątkowy b. monarchy. Jak się okazało, majątek Wilhelma II-go w Niemczech wynosi 75 milionów marek, rząd jednak postanowił udzielić b. cesarzowi co najwyżej 600,000 marek zaliczki.

Uroczystości Kościuszkowskie.

Warszawa, 25 marca. (PAT.) Odbył się tutaj uroczysty obchód 125-ej rocznicy przysięgi Kościuszki na runku krakowskim. Rano arcybiskup Kakowski celebrował mszę w kościele archykatedralnym. Katedra była przepelniona publicznością i przedstawicielami władz państwowych, komunalnych i instytucji społecznych. Mowę wygłosił ks. kan. Szlagowski. Po nabożeństwie zebrani udali się na rewję oddziałów wojsk polskich. O godzinie 6 po południu odbyła się akademja w sali kolumnowej, warszawskiej rady miejskiej, w obecności Naczelnika Państwa, prezydenta gabinetu, oraz marszałka Sejmu. Liczni mówcy, członkowie zarządu miasta i przedstawiciele rządu skreślili w swych przemówieniach znaczenie powstania Kościuszkowskiego i wspomniał o bohaterze. Poruszono sprawę pomnika Kościuszki w Warszawie, który ma stanąć wedle projektu komitetu pomnika na miejscu pomnika Paszkiewicza. Po przemówieniach wzniesiono okrzyk na cześć przysięgi Kościuszki, wolnej niepodległej i zjednoczonej Polski, oraz dzisiejszego Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów. Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie.

Zbliżający się pokój.

Londyn, 25 marca. (PAT.) „Daily Mail” twierdzi, że Wilson i trzej szefowie rządów: Lloyd Georges, Clemenceau i Orlando spowodują natychmiast zrehabilitowanie traktatu pokojowego i mają nadzieję, iż forma ostateczna traktatu będzie gotowa na przyszły tydzień.

Zniesienie blokady.

Londyn, 25 marca. (PAT.) Mocarstwa postanowiły znieść blokadę przeciw byłej monarchji austro-węgierskiej. Decyzja ta odnosi do żywności, nie zaś do surowców.

Obrońca Odessy.

Londyn, 25.3 (PAT) Koła rządowe potwierdzają, że ententa będzie ewentualnie broniła Odessę przeciw bolszewikom.

Strajk w Hiszpanji.

Barcelona, 25 marca. (PAT.) Wybuchły nowe strajki.

ś. † p.

ŁUKASZ SZYMOCZAK

obywatel m. Łodzi,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25 b. m., o godz. 2-iej po poł., przeżywszy lat 98. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dnia 27 marca r. b., o godz. 3-iej po poł., z domu przy ulicy Kowieńskiej № 8, na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w nieutulonym żalu

Żona, Dzieci i Rodzina.

W rocznicę przysięgi Kościuszki.

Wczoraj, w 125 rocznicę przysięgi Kościuszkowskiej, w kościele św. Stanisława Kostki zgromadziły się zastępy żołnierzy polskich wraz ze sztabem oficerów na czele, by wysłuchać uroczystego nabożeństwa. Oprócz żołnierzy obecni byli na nabożeństwie nowo-zaciężni i policja. Z wyższych szarż wojskowych: pułk. Jasiński, zastępca szefa okręgu, major Korytowski, dowódca miasta, naczelnik policji, Bohdan Zbrożek, oraz przedstawiciele władz cywilnych i instytucji społecznych.

Po odprawieniu mszy św. kapelan wojskowy ks. Olesiński wygłosił naukę o znaczeniu przysięgi Kościuszki, nawiązując analogię tejże do wykonanej przez rekrutów i żołnierzy obecnie przysięgi Państwu polskiemu. Orkiestra wojskowa odegrała następnie hymn „Boże coś Polskę!”, zaś wojsko i rekruci zaintonowali „Rotę” Konopnickiej.

Następnie dowódca miasta, kap. Biłyk, poprowadził przed pułk. Jasińskim defiladę wojska, kompanji rekrutów i policji, którą zamykał pluton policji konnej.

Po czeim nastąpił przemarsz ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry wojskowej do koszar.

KRONIKA.

Jutro, d. 27 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.05
500	"	za	485.14
1000	"	za	970.28
5000	"	za	4851.39
10000	"	za	9702.78

425 n

— Przymus szkolny.

a) Na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej odczytano wniosek rady miejskiej w sprawie upuszczania przez dzieci szkół przed końcem roku szkolnego.

— Z amerykańskiej misji żywnościowej.

k) Delegat amerykańskiej misji żywnościowej, mr. Selden, urzęduje stale w delegacji ministerjum aprowizacji przy Al. Kościuszki nr. 14.

— W sprawie gmachów szkolnych.

a) Rada szkolna okręgowa wystąpiła z propozycją do magistratu, aby gmachy przy ulicy Sienkiewicza (byłe gimnazjum rządowe) i przy ul. Średniej nr. 14 były oddane ministerjum W. R. i O. P. do dyspozycji w ten sposób aby w pierwszym mieściło się państwowe gimnazjum męskie — w drugim zaś — państwowe gimnazjum żeńskie.

— Niepoprawni krzyżacy.

k) Jak nam telefonują z Aleksandrowa pogranicznego, w dniu 22 bm. w okolicy Opoki pod Aleksandrowem Niemcy przejechali przez granicę z 2 karabinami maszynowymi i napadli na nasz posterunek pograniczny. Na ostrzelanie posterunku odpowiedzieli strzałami, poczem Niemcy się cofnęli.

— Fundusz Kościuszkowski.

Pan Stanisław Lewiński złożył na pożyczkę Skarbu Narodowego 500 rubli, oraz na Skarb 1 rubla srebrnego.

Pan Ludwik Wacław Niedzwiecki złożył na pożyczkę Skarbu Narodowego 1,000 rubli i p. Kazimiera Królikowska 400 rubli, oraz na Skarb Państwowy 10 rubli drob. sreb.

— Zapłaty na pożyczkę.

W kasie Zarządu Skarbowego w Łodzi (Al. Kościuszki nr. 14) wpłacono na Pożyczkę Państwową do 22 marca włącznie:

Mk. 257.700

Rbl. 1.087.700

Kor. 10.700

Wpłatę powyższą przyjęło od 1,790 osób, wyłącznie prawie ze sfery drobno-mieszczańskiej, robotniczej i włościańskiej. Zanotować należy, że są wsie (jak np. Retkinia, Wola Rakowa, Kurowice, Czarnocin, Wardzyn), które stawiają się do Kasy gremialnie. Nie ma jak patriotyzm i zrozumienie interesów kraju u naszych chłopów!

— Nowe oddziały związku robotników rolnych.

k) Zarząd związku robotników rolnych otworzył nowe oddziały związku w następujących miejscowościach w okolicy Łodzi: Beldowie, Bechcicach, Kruszowie, Wiskinie, Rogowie i Bąkach.

— Benefis.

Dyrekcja Teatru Polskiego daje w sobotę. Wieczór pani Karoliny Texlowej. Wybrano na to przedstawienie sztukę Franka Wedekinda pt.: „Demon ziemi”. Wieczór bardzo lubianej i poważanej w naszym mieście p. Karoliny Texel obudził powszechne zainteresowanie.

Teatr ma wypełnić po brzegi doborową, teatralną publiczność, która długoletniej artystce, a następnie kasjerce teatrów polskich, postanowiła zrobić wielką niespodziankę i uczcić jej pracę owacyjnie.

O bilety już dziś zabiegają bywalcy teatralni, aby nie byli uprzedzeni przez innych.

Bilety jak zwykle można nabywać w cukierni Gosińskiego.

— Poświęcenie lokalu.

a) Wczoraj o godz. 3 popoł., odbyło się otwarcie i poświęcenie lokalu Domu zarobkowego Stowarzyszenia współdzielczego „Pracy kobiet polskich” przy ul. Przejazd nr. 12. Akt poświęcenia, dokonał ks. Wasiak, wikariusz parafji św. Krzyża.

Praca w Domu zarobkowym rozpoczyna się dzisiaj i trwać będzie codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.

— Ze stow. „Pracy kobiet polskich.”

a) Odbyło się ogólne zebranie stow. „Pracy kobiet polskich”, pod przewodnictwem p. J. Pytlasińskiej. Przewodnicząca zdała sprawę z dotychczasowej działalności zarządu i rady nadzorczej oraz przedstawiła plan przyszłej działalności instytucji.

Przedewszystkiem stowarzyszenie oparte będzie nie na składkach a na udziałach, każdy udział określono na 25 mk., a członkini posiadać może pięć udziałów, wpłaconych ratami.

Otrzymało już od władz koncesję na dom zarobkowy, który urządzono w domu przy ul. Przejazd nr. 12.

Początkowo wprowadzona będzie krawieczyzna damska i dziecienna, reperacja, szycie bielizny, cerowanie i przerabianie pończoch.

Praca rozdzielona będzie w ten sposób, aby kobiety nie odrywały się od ognisk rodzinnych. Zarząd składają panie: Janiczowa, Wuttkowa, Jasińska, Chodkowska, Effenberżanka. Rada nadzorcza stanowi pp. Pytlasińska, Jarocińska, Horakowa i Sokołowska.

— Strajk roznosicieli.

Dziś już nic nikogo nie dziwi, nie zdziwił też i strajk roznosicieli, którzy wymówili pracę żądając nowych wprost dziawaczych warunków.

Przy tych okolicznościach lepiej się opłaci publiczności nabywać pismo od chłopaków na ulicy.

Zanim więc zorganizujemy kantory na miejscu prośmy naszych czytelników, aby odbierali numery w Administracji przy ul. Al. Kościuszki nr. 41 od 9 rano do 7 wiecz.

— Strajk szewski.

k) We Włocławku wybuchł strajk czeladników szewskich.

— Strajki rolne w okolicy.

k) Wybuchły strajki rolne w Słupceckiem i konińskim, przebieg mają spokojny i tendencję do polubownego załatwienia zatargów. W Radziejowskim wybuchł strajk rolny w majątku Zagórzycy.

— Cebuli nie zabraknie.

k) W ostatnich dniach nadeszły do Łodzi większe transporty cebuli.

— Walka z lichwą.

k) Urząd walki z lichwą i spekulacją natrafił na ślady szeregu nadużyć ze sprowadzaniem węgla dla instytucji komunalnych. Węgiel, przeznaczony dla nich, odstępowały był osobom prywatnym, którzy uprawiali nim spekulację. Sledztwo w toku.

— Wywieziony.

Władze nasze wywiozły dyrektora gimnazjum niemieckiego Elitza odstawiły do granicy. Jeszcze setki Elitzów innych czekają na ta samo rozporządzenie i czem wcześniej się to stanie tem lepiej dla kraju.

— Pobór wojskowy w okolicy.

a) W gminie Bruzyca i Bełdów, pow. Łódzkiego stawilo się popisowych 117, nie stawilo się 15. W gminie Lućmierz, Łagiewniki, Nakielnica i Radogoszcz stanęło 123 popisowych, nie stawilo się 15.

Pobór odbył się w zupełnym porządku.

— Tajna gorzelnia.

k) Policja wykryła wczoraj tajną gorzelnię przy ul. Smocznej nr. 21 u Marji i Stanisława Grześkiewiczów.

— Przez zemstę.

a) Podczas kłótni w mieszkaniu przy ul. Franciszkańskiej nr. 60, Jan Tamy uderzył w głowę siekierą zięcia swego Pawła Morawskiego tak silnie, że stracił przytomność i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

Tamtego policja aresztowała.

„Rewolucja w Niemczech.”

P. Szyk należy do najlepszych polskich karykaturzystów, rysunki jego są pełne humoru i posiadają tak charakterystyczne wyjście danej kwestji, że nie potrzebują zbyt dużo objaśnień — mówią same za siebie, co zdaje się być najpożądniejszą zaletą.

Przytem p. Szyk nie jest płytki, nie chwytą się tematów drobiazgowych i miejscowych... Jego karykatury obejmują zwykle kwestje szerszy ogół obchodzące i ztąd nabierają większej wartości dla ogółu.

To co w ogólnych rysach można powiedzieć o karykaturach Szyka, da się zastosować i do nowego jego wydawnictwa, które niedawno opuściło prasę. Nosi ono tytuł „Rewolucja w Niemczech”.

Zeszyt dosyć pokaźny, obejmuje kilkanaście wybornych rysunków, z których wyróżniają się odczytanie aktu rewolucyjnego, lub „Deutsches Paradis”. Wyborne są też główki typowe niemieckie, których znajdujemy w wydawnictwie kilkanaście. Tekst do tego wydawnictwa napisał Julian Tuwim.

P. Arndt z Łęczycy pisze do nas, że felczerki uczył się u doktorów: Kummanta, Kruszego i Tochtermana. Rodzina jego mieszka od 300 lat w Polsce jako włościanie wsi Dalików w ziemi Łęczyckiej, jest ewangelikiem, jest jednak wiernym synem Polski.

ODWOŁANIE.

My, niżej podpisani, woźni Łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki, odwołujemy oszczerstwo powtarzane przez nas, jakoby u ks. Jana Albrechta odbyła się rewizja i znaleziono mąkę, jak również przepraszamy za nasz nieogledny postęp, uwilczający czci kapłańskiej i ludzkiej, a jako karę składamy po mk. 5 na Towarzystwo opieki nad żołnierzem polskim.

Michał Klezyczynski,
Antoni Szybiorek.

Lwów obroniony.

Lwów, 23 marca. (PAT). Tutejszy oddział PAT. otrzymał od oddziału lwowskiego PAT. szereg następujących informacji o sytuacji i wydarzeniach we Lwowie w ostatnich tygodniach, aż do chwili obecnej.

Zgórą 4 miesięczne walki polsko-ukraińskie nie przyniosły ukraińcom żadnego większego sukcesu. Żadna ofensywa ukraińska nie miała powodzenia, a sukces, który był uzyskany, miał jedynie znaczenie lokalne. Ukraińcy już w ciągu stycznia czynili gwałtowne przygotowania do rozpoczęcia ofensywy generalnej, która rozpoczęła się 17 lutego. Nieprzyjaciel skoncentrował silne wojska z dwóch stron toru kolejowego między Sądową Wisznią a Gródkiem Jagiellońskim, ścigając ile mógł rezerwy i nagromadził nie tylko piechotę, ale powiększył artylerię i oddziały pomocnicze. W tej fazie nastąpił przyjazd misji koalicyjnej do Lwowa, która nakazała przerwanie kroków nieprzyjacielskich. Wtedy przyszło do krótkotrwałego zawieszenia broni, jednakże przywódcy ukraińscy, jako wyczerpująco przedstawiła „Gazeta Lwowska“, zbyt wiele obcywali swoim żołnierzom, wyznającym hasła bolszewickie, ażeby mogli wytłumaczyć im nakaz zaprzestania walki i fakt rozejmu. Przywódcy obawiali się, że w razie przyjęcia warunków zaproponowanych przez koalicję, wojska nie usłuchają rozkazu i będą dalej walczyły w tym przeświadczeniu, że wzięcie Lwowa będzie korzyścią dla każdego z żołnierzy, albowiem prowodyrzy ukraińscy obiecali żołnierzom podział majątków, ka-

mienic, a nawet podział tramwajów. Wobec tego władze wojskowe ukraińskie zerwały zawieszenie broni i w nocy na 1 marca wznowiły kroki nieprzyjacielskie. Wtedy misja ententy opuściła Lwów i na całym froncie na nowo rozgorzała walka. Ukraińcom szło o przerwanie najdłuższej przestrzeni toru kolejowego, aby w ten sposób odciąć Lwów od Przemyśla.

Prowadząc ofensywę wszelkimi siłami dnia 7-go marca doprowadzili do tego, że nastąpiła pierwsza przerwa połączenia kolejowego. Rusini wdarli się na tor kolejowy, koło Rohatycz, starali się ten sukces rozszerzyć w obu kierunkach toru. W ten sposób powstała kilkunastokilometrowa przerwa w linii kolejowej. Nasze wojska, mające łączność z wojskiem koło Lwowa, utraciły kontakt z grupą przemyską oraz połączenie telefoniczne. To była pierwsza faza walki o Lwów.

Następnie ukraińcy spowodowali znane wybuchy amunicji, ażeby w ten sposób osłabić opór obrony. Dla miasta nastąpiły dnie krytyczne. Grupa lwowska była zdana na własną obronę i przedsiębiorczość. Wszelkie dowozy żywności ustały. Trzeba było spisać zapasy i podzielić je tak, aby wystarczyły na czas dłuższy. Tymczasem każdy dzień przynosił zmniejszanie racji żywności. Nastrój był bardzo poważny, tembardziej, że wrogie żywioły wewnątrz miasta, wyszukując sytuacji, szerzyły panikę fałszywymi wiadomościami. Przez cały ten czas niosły wszystkie dzienniki pokrzepienie mieszkańcom i zachętę do wytrwania. Tymczasem przez dzień i noc trwały koło Lwowa ciężkie walki. Nieprzyjaciel bombardował ciągle miasto szrapnelami i granatami. Każda godzina pochłaniała ofiary z pośród ludności cywilnej.

Od chwili odcięcia połączenia z zachodem każdy dzień był krytyczniejszy, a straszną była noc po wybuchu amunicji na dworcu kolejowym, kiedy nieprzyjaciel równocześnie ze wszech stron przypuścił walny atak na miasto. Tej nocy nikt oka nie zmrudył. Poza miasto ruszyły patrole policji i żandarmerji pieszej i konnej oraz bardzo silne oddziały straży obywatelskiej. Pełna poświęcenia działalność kolejarzy w owej nocy zasługuje na szczególne uznanie.

Mimo tego położenia życie nie przestało funkcjonować. Nie było biura, któreby zawiesiło swoje czynności. Przykładem przyświecała komisja rządząca, która codzienne, aż do późnej nocy pracowała.

Dużem pokrzepieniem dla mieszkańców Lwowa stał się telegram postów nadesłany z Warszawy, a wzywający do wytrwania, gdyż wydatna pomoc na odsiecz nadchodzi. Telegram kończył się słowami: Wczekajcie, chwila zwyciężenia jest bliska. Telegram podpisali post. Adam, Dąbrowski, Diamand, Dubanowicz, Grabowski, Skarbek, Stasiewicz i Teodorowicz. Wnet potem stało się wiadomem, że nadeszły posiłki i akcja od zachodu zaczyna się dobrze rozwijać. Dnia 18 o godzinie 4-ej po południu nadeszła wiadomość iskrowa o ostatecznym przełamaniu frontu ukraińskiego, przez wojska polskie, stojące pod rozkazami generała Iwaszkiewicza. Wiadomość tę w setkach odbitek maszynowych podało wojskowe biuro prasowe, a zaraz potem wyszły nadzwyczajne dodatki pism. Po długiej przerwie zarożyły się znów ulice miasta, takie było powszechne ożywienie i radość, że Lwów otrzymał pomoc z zachodu.

Drukarnia „ROZWOJU”

WYKONUWA WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE,
PROSPEKTY,
DRUKI,
KOPERTY,
BLANKIETY,
KWITARJUSZE,
KLEPSYDRY,
BROSZURY.

AL. KOSCIUSZKI No. 41.

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.
ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od
5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano.
9—10

Dr. Sadkowski

choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.

Telefon 36 139.

Od 9 rano i od 5 do 7 po poł.
136—0

Spr. Jaz resztek

wełnianych, bawełnianych,
dwałnianych i pluszowych

BARJA AJER, Piotrkowska 90
biurowa, I piętro. 565—2

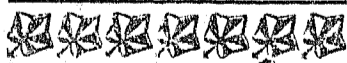
FOTOGRAFJA

„APOLLO”

Łódź, ul. Rzgowska No 2
przy Górnym Rynku

Tanie, prędkie i odpowiednie
wykonanie fotografii: dla
świadczeń, matrykuł szkol-
nych, paszportów i t. p.

3 szuki 2 mł.
550—1



Pracownia krawatów

H. Wawrzynkowskiej

Łódź, ul. Andrzeja Nr. 4.

Wykonują krawaty z powie-
rzonych materiałów i przerabia
stare. Zamówienia uskutecznią
starannie i po cenach przystęp-
nych. 85—: 0

STENO GRAFJA.

Dnia 1 kwietnia r. b. rozpo-
czynają się nowe WYKŁADY
STENO GRAFJI POLSKIEJ
podług uproszczonej metody.
Kursy Handlowe Edmunda Bach-
hołcewej, ul. Przejazd 20. 516:1

DOM

drewniany z ogrodem
sprzedam zaraz.

Wiadomość Radogoszcz, ul.
Wspólna No 11, m. 1. 348 1



Drobne ogłoszenia:

A. A. Meble sprzedaję: szafy,
łóżka, kredensy, ota-
many, oraz kasę sklepową.
Przeżdziecki, Piotrkowska 108,
1289—1

A Sprzedaję różne meble nowe
i używane. Dzielna 11—25
Derejski. 1137—1

A! Meble: salon, kredens, stół,
krzesła, otomana, łóżka,
biurko, komoda. sprzedam. Ka-
rola 8—14, lewa oficyna, 1-sze
piętro. 1352 6

A kuszerka Bliźniwską przyjmu-
je Staro-Zarzewska 23.
902—2

Biurowy dzienników i ogłoszeń A.
Wadzyńskiego, Pabjanice, ul.
Zamkowa 15. Przyjmuje prenu-
erację wszystkich pism z odno-
szeniem do domów. 1250 sp.n5

Członki stare, zużyte kupuje
Administracja „Rozwoju”.
959—1

Człowiek w sile wieku, znający
się na ogrodnictwie i stolar-
stwie, poszukuje jakiegokolwiek
zajęcia. Staro-Zarzewska 39.
Sobieraj. 1349 1

Dziewięć krzewy, owocowe i o-
zdobne, także i iglaste pole-
ca J. Stoiński, Brus, Zdrowie.
981 :1

Dwie magle do sprzedania. Ul.
Piotrkowska 120. 1344 1

Domek z ogródkiem o 5-ciu
mieszkaniach do sprzedania
w Radogoszczu, 2 minutki od
przystanku tramwajów zgierskich.
Wiadomość Zgierska 148, w re-
stauracji. 1365—1

Młyn motorowy o 35 koni siły
do sprzedania, 6 wiorst od
miasta szosą. Wiadomość: Łódź,
Juljasza 11 m. 40. 1365—2

Na letnisko wynajmę mieszka-
nia w domu w ogrodzie. Ra-
dogoszcz, ul. Hajzlera Nr. 7.
1355—2

Meble nowe i używane sprzeda-
ję po cenach najniższych.
Stolarska Orla 23. 677—1

Potrzebne zdolne prasowaczki
i praczka do pralni chemicz-
nej. Piotrkowska 116. 1328—1

Potrzebna na przychodnią do
sprzątania dziewczyna. Dłu-
ga 90, I piętro. 1342—2

Pani szuka posady go-
spodyn. u samotnej osoby.
Oferty proszę składać w admi-
nistracji Rozwoju pod „Gospo-
dyni”. 1366—2

Przyjmę na mieszkanie jednego
lub dwóch inteligentnych męż-
czyzn. Wiadomość: Nawrot 51
w sklepie. 1343—1

Potrzebna zdolna praczka i pra-
sowaczka. Wiadomość w che-
micznej pralni i farbiarni L. Fry-
drych, ul. Konstancyńska 40.
1346—2

Pokój umeblowany do wynają-
cia. Ul. Przejazd 14, II pię-
tro, front. 1345—2

Potrzebne 5000 marek na pierw-
szy numer hipoteki. Oferty
w Rozwoju pod „Potrzebne”.
1208—1

Polka-katoliczka poszukuje po-
sady biurowej lub kasjerki,
posiada praktykę. Oferty pod
„H. L.” w Rozwoju. 1364—1

Młoda inteligentna wdowa po-
szukuje posady zarządu do-
mem, na miejscu lub na wyjazd
u samotnego. Łaskawe oferty w
Rozwoju pod lit „B. B.”.
1310—nw1

Meble sprzedam z sypialni, sto-
lowego i przedpokoju, modny
kredens, stół, krzesła, biurko,
otomana, szafy, łóżka ze stoli-
kami nocnymi, toaletę, wieszak
z lustrem. Widzewska No 107 m.
27. 1334—1

Niecki w dobrym gatunku w szpa-
kach i w motkach po zniżo-
nej cenie wyprzedaję. Piotrkow-
ska 185 m. 5. 1263—nw1

Nauczycielka udziela języka pol-
skiego i historii po cenach
przystępnych. Oferty w admi-
nistracji pod „Polka”. 1336—1

Szyję elegancko kostiumy, palta
i suknie podług świeżych mo-
deli po bardzo niskich cenach.
Z szacunkiem Rudzki, Piotrkow-
ska 17. 1318—1

Zagubione dokumenty.

Gustaw Braun zagubił paszport
niemiecki, wydany w Łodzi.
1343—2

Helena Braun zagubiła paszport
tymczasowy, wydany w Łodzi.
1347 2

Juliusz Sznajder zagubił swia-
dectwo ślusarskie i paszport
niemiecki wydane w Niemczech,
w Gelsenkirchen. Łaskawy zna-
lazca zechce zwrócić takowe za
wynagrodzeniem do Rozwoju.
1301—1

Rennert Edward zgubił paszport
niemiecki wydany w Łodzi.
1349—2

Zaginęły paszporty niemieckie
wydane w Łodzi: Stanisław
Kupczyk, Janiny i Heleny Kup-
czyk (poddane niemieckie).
1361—1

Zaginęła książka magistracka
No 673, Józefa Popławskiego.
1357 1